

THINKTANK[®]

analiza



PRODUKUJ CIE W INDIACH!

- Rekomendacje dla polskich firm zainteresowanych indyjskim rynkiem
- Wyzwania, bariery i korzyści dwustronnej współpracy



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH





MAKE IN INDIA

Indie się obudziły. Według najnowszego raportu tygodnika „The Economist”, rosnące dotąd rynki zwalniają, ale subkontynent indyjski „ma szansę poszybować wysoko z wiatrem globalnej gospodarki”. Rząd premiera Narendry Modiego wprowadza gruntowne reformy, aby było łatwiej w Indiach inwestować i produkować. U władzy jest od maja 2014 roku i ma silny społeczny mandat do dokonywania zmian, aby uzyskać wyższy wzrost gospodarczy i więcej miejsc pracy.

Nowa administracja wprowadziła do tej pory 14 regulacji systemowych w celu ułatwienia przedsiębiorcom prowadzenia działalności gospodarczej. Inwestorzy ze 150 krajów świata mogą otrzymać wizy przy wjeździe do Indii, bez konieczności ubiegania się o nie w swych krajach. Zasada „podłącz i używaj” („plug and play”) ułatwia z kolei realizację projektów infrastrukturalnych. Nowe flagowe programy rządowe, takie jak „Produkujcie w Indiach”, „Inteligentne Miasta”, „Cyfrowe Indie”, „Utalentowane Indie”, „Czyste Indie”, oznaczają wiele nowych szans dla zagranicznych inwestorów. Wśród zapowiadanych ułatwień dla biznesu najważniejsze to: racjonalizacja ograniczeń w zatrudnianiu, uregulowania w ochronie środowiska oraz bezpośrednich inwestycjach zagranicznych a także wprowadzenie „jednego okienka” dla nowych firm, które umożliwia załatwienie przez internet ok. 100 różnych spraw w gestii centralnej lub lokalnej administracji.

Reformy wprowadzone w sektorze produkcyjnym są innowacyjne, ale zarazem przyjazne dla biznesu. Celem nowej polityki w tym dziale gospodarki jest zwiększenie udziału produkcji w krajowym PKB do 25 proc. oraz stworzenie 100 milionów nowych miejsc pracy w ciągu najbliższej dekady. W ramach programu „Produkujcie w Indiach” rząd stawia mocny akcent także na tworzenie klastrów, „inteligentnych” ośrodków miejskich oraz „przemysłowych korytarzy” wewnątrz krajowych i międzynarodowych (m.in. Indie-Mjanma).

Świat dostrzega te zmiany. Program „Produkujcie w Indiach” już przyciągnął uwagę sporej części globalnych firm. Portal programu w ciągu kilku miesięcy istnienia odnotował aż 15 milionów wejść, a do umieszczonego tam okienka „Ułatwienia dla Inwestorów” wpływają tysiące zapytań. W styczniu 2015 r. odnotowano podwojenie wartości bezpośrednich inwestycji zagranicznych do ok. 4,5 miliarda dolarów, co oznacza wzrost o 36 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Propozycje inwestycyjne płyną m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Japonii, Chin, Australii i wielu innych krajów. Rośnie ilość lądowań prywatnych samolotów w Indiach oraz miejsc kupowanych w klasie biznes na lotach do Indii.

Pragniemy zaprosić polskich przedsiębiorców do włączenia się w ten proces. Polska jest obecnie największym partnerem handlowym i inwestycyjnym naszego kraju w Europie Środkowo-Wschodniej. Bilans w obrotach handlowych przekroczył 2 miliardy dolarów, a indyjskie inwestycje w Polsce osiągnęły 3 miliardy dolarów. Dostrzegamy strategiczne synergie między naszymi gospodarkami, zwłaszcza w sektorze wydobywczym i węglowym, rolnictwie i przetwórstwie, przemyśle tekstylnym i odzieżowym, obronnym i motoryzacyjnym, informatyce, zielonych technologiach i telekomunikacji, turystyce i handlu elektronicznym. Polskie rozwiązania odpowiadają na potrzeby indyjskiego rynku, polski program rządowy „Go India” na indyjski program „Produkujcie w Indiach”. Polska jest dla Indii bramą do Europy, Indie dla Polski - bramą do Azji. Miliardy dolarów gospodarczych szans czekają na polskie firmy w kluczowych dla Indii projektach infrastrukturalnych (porty, koleje, energia odnawialna i ciepła, górnictwo).

Indyjska gospodarka jest przygotowana do lotu po dwucyfrowy wzrost. Zapraszamy polskie firmy na podkład!

Ajay Bisaria
Ambasador Indii w Polsce i na Litwie



„Make in India” – nowe szanse dla polskich firm

J.J. Singh | Prezes, Indyjsko-Polska Izba Przemysłowo-Handlowa (IPCCI)

Rozwój i wzmocnienie lokalnej produkcji jest dziś priorytetem indyjskiej administracji. Takie podejście ma szansę przynieść Indiom wzrost gospodarczy i nowe miejsca pracy. Rząd jest zdeterminowany, aby usunąć wszelkie przeszkody dla przedsiębiorczości i uczynić z indyjskiego subkontynentu światowy hub produkcyjny. Aby to się udało, są wprowadzane usprawnienia i modyfikacje w pracy administracji. Celem nadrzędnym jest nadanie indyjskiej gospodarce rozwojowego tempa, czego oznaki już odnotowujemy: w latach 2014-2015, PKB wzrósł do 7,4 proc. w porównaniu do 6,7 proc. w latach 2013-2014 i 5,1 proc. w okresie 2012-2013. Prognozy są optymistyczne: 8-8,5 proc. w następnych dwóch latach. Bardzo ważny jest spadek inflacji, cieszy stabilność indyjskiego sektora finansowego. Wśród głównych priorytetów rządu są także: stworzenie dobrze funkcjonującego systemu opieki społecznej dla wszystkich obywateli, również tych najbardziej potrzebujących, ograniczenie szarej strefy w gospodarce oraz poprawa funkcjonowania usług publicznych zwłaszcza w ochronie zdrowia. Warto, aby polskie firmy wykorzystały tę nową koniunkturę na rynku, który liczy ponad 1,2 miliarda konsumentów. Spore szanse są zwłaszcza w przemyśle spożywczym, motoryzacyjnym, farmaceutycznym i wydobywczym oraz infrastrukturze.



„Go India” – nie tylko w gospodarce

Dr Małgorzata Bonikowska | Prezes Centrum Stosunków Międzynarodowych i Partner w ośrodku THINKTANK

Premier Modi jest znany z pragmatycznego podejścia do gospodarki. W pierwszym miesiącu urzędowania na stanowisku szefa indyjskiego rządu zapowiedział, że przedsiębiorcom rozwinie „czerwony dywan”, a zwinnie „czerwoną taśmę” (biurokracja). Po 10 latach sprawowania władzy w rodzinnym stanie Gudżarat, z którego uczynił oazę dla indyjskiego i zagranicznego biznesu, chce to powtórzyć na całym subkontynencie. Ważnym elementem procesu otwierania się Indii na światową gospodarkę i redefinicji relacji administracja-przedsiębiorcy będzie aktywność zagranicznego kapitału i firm. Udział polskiego wicepremiera i ministra gospodarki w forum „Vibrant Gujarat” w styczniu 2015 roku jest sygnałem, że Polska jest zainteresowana w zacieśnianiu relacji biznesowych z indyjskimi partnerami. To dobrze, bo Indie są w Polsce zdecydowanie niedoszacowane, zwłaszcza na tle rządowych inicjatyw „Go China” (od 2011) i „Go Africa” (od 2013). Uruchomienie przez resort gospodarki programu „Go India”, mającego na celu wspieranie polskiej obecności na tym rynku, może zmienić tę dysproporcję. Obchodzona w 2014 roku 60 rocznica polsko-indyjskich relacji dyplomatycznych dała obu stronom dobry pretekst do zintensyfikowania wizyt i kontaktów, także w obszarze nauki i kultury. Przypomniano ważną kartę wspólnej historii: uratowanie polskich dzieci w czasie II wojny światowej przez maharadżę Jamnagaru. Zakończono renowację fresków Norblina w Jodhpurze. Polska była krajem partnerskim Światowych Targów Książki w Delhi. W stolicy Indii uruchomiono także Instytut Polski. „Go India” ma więc wymiar nie tylko gospodarczy.

DOING BUSINESS IN INDIA...?

Polska i Indie w ciągu ostatnich dwóch dekad przeszły podobną drogę – porzuciły socjalistyczne rozwiązania na rzecz liberalizmu oraz włączania się do gospodarki światowej. Dziś oba państwa zadają sobie pytanie o przyszłość. Obchody 60-lecia nawiązania relacji dyplomatycznych były dobrym pretekstem do wzmocnienia gospodarczych więzi, a w Polsce do zdefiniowania, z jakich powodów właściwie powinniśmy się interesować Indiami.

TEKST > Małgorzata Bonikowska, Andrzej Turkowski

Indie weszły w XXI w. jako ogromny rynek (1,2 mld obywateli) z dynamicznie rosnącą klasą średnią. Już teraz jej wielkość szacuje się na od 50 do 300 mln mieszkańców (w zależności od metodologii), a do 2025 r. ma ona liczyć 585 mln. Indie to także największa demokracja świata, z ponad 700 mln uprawnionych do głosowania w wyborach (dwa razy więcej niż w Stanach Zjednoczonych). Bierze w nich udział ok. 60 proc. wyborców (dane z 2009 r.), co – zważywszy na skalę populacji i krótkie tradycje demokratyczne – jest wielkim osiągnięciem.

ONZ szacuje, że w 2050 r. Indie będą zamieszkałe przez 1,6 mld osób, co uczyni ten kraj najludniejszym państwem świata (i najliczniejszą grupą angielskojęzyczną). Jednocześnie społeczeństwo indyjskie, w przeciwieństwie np. do chińskiego, jest bardzo młode – ponad 50 proc. mieszkańców nie przekroczyło 25. roku życia.

Mimo licznych wyzwań Indie są dziś jedną z największych na świecie przestrzeni produkcji oraz obrotu towarami masowej konsumpcji. Sektor handlu detalicznego do 2015 r. ma osiągnąć wartość 750–800 mld dol. Duże możliwości dla zagranicznych firm stwarzają także rządowe plany zwiększenia w latach 2012–2017 nakładów na infrastrukturę z 5 do 9 proc. PKB i zainwestowania

w ten sektor 1 bln dol. Wciąż nierozwiązane spory graniczne i ambicje bycia regionalną potęgą są siłą napędzającą indyjski przemysł obronny. W ciągu nadchodzącej dekady New Delhi zamierza wydać na ten cel blisko 100 mld dol.

Wśród najszybciej rozwijających się gałęzi indyjskiej gospodarki są: produkcja stali, żelaza i aluminium, przemysł samochodowy, tekstylny i odzieżowy, farmaceutyczny, chemiczny i petrochemiczny, elektryczny, energetyczny, gazowy, telekomunikacyjny i informatyczny, a także turystyka, hotelarstwo, biotechnologia i przetwórstwo rolne. Indyjski przemysł zatrudnia jednak zaledwie ok. 12 proc. z 510 mln osób w wieku produkcyjnym, a wytwarza około 20 proc. PKB. Rośnie natomiast znaczenie usług, które dają pracę 28 proc. czynnych zawodowo Indusów i wytwarzają aż 55 proc. PKB.

Na razie Indie są drugim po Chinach producentem żywności, ale mają potencjał, by zająć pozycję lidera. Analitycy przewidują, że wydajność i obrotowość indyjskiego przetwórstwa w czasie 10 lat się podwoją. Jednocześnie na wsi, gdzie wciąż mieszka ponad połowa indyjskiego społeczeństwa, stale rośnie konsumpcja, i to właśnie wieś jest głównym odbiorcą wybranych artykułów (75 proc. transakcji w przypadku zegarków, rowerów czy odbiorników radiowych).

❖ SUBKONTYNET WYZWAŃ

Mimo że indyjski rynek oferuje niezwykle możliwości, współpracę gospodarczą z Indiami utrudniają m.in.: biurokracja, korupcja, wpływ polityków na sferę gospodarczą, wysoki podatek dochodowy od firm zagranicznych (42 proc.), sztywne prawo pracy, przeciągające się procedury celne (średni czas odprawy to 27 dni) i przewlekłe postępowania sądowe (najlepiej ich unikać, a w kontraktach wpisywać sądy nieindyjskie). Znajduje to odbicie w rankingu *Doing Business 2014*, w którym Indie zajmują 134. pozycję, plasując się m.in. za Rosją (92.), Chinami (96.) oraz Brazylią (116.). Najniższe noty dotyczą egzekwowania umów (186.), uzyskiwania pozwoleń na budowę (182.), zakładania firmy (179.) oraz płacenia podatków (158.).

Indie nie dokończyły także liberalizujących rynek reform z lat 90. W konsekwencji ograniczeniom podlega m.in. przepływ kapitału (transfery pieniędzy i nabywanie nieruchomości). Rozwijanie przedsiębiorczości zaś blokują nieregularne dostawy energii (częste przerwy, nawet w dużych miastach), braki paliwa, a także wciąż słaba infrastruktura transportowa, teleinformatyczna i energetyczna.

Dla polskich firm wejście na indyjski rynek – oddalony i rządzony innymi niż w Europie regułami czy normami kulturowymi – stanowi wyzwanie. Znajduje to odbicie w znikomym udziale Indii w handlu zagranicznym Polski (0,21 proc. w eksporcie i 0,55 proc. w imporcie). **Mimo to Indie są jednym z ważniejszych pozaeuropejskich partnerów gospodarczych Polski – zajmują piątą pozycję, po Chinach, Stanach Zjednoczonych, Korei Południowej i Japonii – a polsko-indyjska wymiana handlowa notuje pozytywną dynamikę.** W 2011 r. handel dwustronny wzrósł aż o 42 proc.

1,25 mln

Tyle mil dróg powstało w Indiach od czasu uzyskania przez ten kraj niepodległości w 1947 r.

Źródło: „The Economic Times”



Wprawdzie w 2012 r. wzrost wyniósł już tylko 1 proc. (obroty handlowe wyniosły 1,906 mld dol.), ale polski eksport poszybował w górę o 27 proc., do kwoty 666 mln dol., a import skurczył się o 8 proc. i wyniósł 1,240 mld dol.

Główną pozycję wśród polskich towarów sprzedawanych do Indii w 2012 r. zajmowały wyroby nieszlachetne i wyroby z metali nieszlachetnych, w tym żeliwo i stal (oraz wyroby z nich), a także miedź i wyroby pochodne. Ważną pozycję zajmowały tworzywa sztuczne i kauczuki oraz maszyny, urządzenia mechaniczne i elektryczne. W imporcie dominowały zaś materiały i wyroby włókiennicze oraz obuwie, a także produkty przemysłu chemicznego, urządzenia mechaniczne i elektryczne oraz wyroby nieszlachetne.

Choć podstawą gospodarczych stosunków dwustronnych jest handel, rośnie wartość bezpośrednich inwestycji. Według danych NBP skumulowana wartość inwestycji polskich firm w Indiach wyniosła na koniec 2012 r. 164,9 mln euro. Przedsiębiorstwa indyjskie zainwestowały w Polskę 69,8 mln euro. Wśród rodzimych firm, które zdecydowały się zainwestować w Indiach, warto wymienić Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych, które produkują tam artykuły higieny osobistej, i firmę Can-Pack, która produkuje puszki w Aurangabadzie. W modelu franczyzy działa producent kosmetyków Inglot z Przemysła, który ma w Indiach już dziesięć sklepów. Indyjcy przedsiębiorcy inwestują w Polskę głównie w sektory: nowoczesnych technologii, IT, outsourcingu, samochodowy, maszynowy i produkcji stali oraz opakowań.

❖ OBIECUJĄCE SEKTORY

Dla polskich firm ogromne możliwości indyjskiego rynku i zwiększający się popyt związany z rosnącą zamożnością konsumentów mogą się stać dźwignią wzrostu i przynieść „efekt skali”. Dla Indii Polska i pozostałe kraje Europy Środkowo-Wschodniej są atrakcyjną alternatywą dla kontaktów z Zachodem. Polska jako największy kraj tego regionu i wpływowy członek UE może się stać przyczółkiem biznesowym dla indyjskich firm prowadzących ekspansję handlową w Europie i Rosji. Jest także wymarzoną miejscem tworzenia usługowych hubów, zwłaszcza w sektorach ICT i BPO. W warstwie

politycznej kontakty z Polską, umacniającą swoją pozycję i chcąc odgrywać większą rolę w stosunkach międzynarodowych, mogą Indiom dać ważnego strategicznego sojusznika w UE.

Obszarem, w którym Polska i Indie mogą współpracować zarówno w sferze ekonomicznej, jak i politycznej, jest **energetyka oraz związana z tym kwestia międzynarodowego reżimu zmian klimatycznych.** Jak zauważa analityk PISM Patryk Kugiel, oba państwa – w dużej mierze wytwarzające energię elektryczną z węgla (ok. 90 proc. w Polsce i ok. 70 proc. w Indiach) – łączy dążenie do nadania przyszłemu porozumieniu o ograniczeniu globalnych emisji CO₂ takiego kształtu, który nie zagrozi ich wzrostowi gospodarczemu. Zbieżność interesów uwidoczniła się podczas niedawnego szczytu klimatycznego w Warszawie, kiedy to największym sojusznikiem Polski w wypracowywaniu kompromisu okazały się właśnie Indie.

Co więcej, duże uzależnienie obu krajów od importu ropy naftowej sprawia, że priorytetowo traktują one dywersyfikację dostaw. W przypadku Indii ogromnym wyzwaniem jest także poszerzenie dostępu do energii elektrycznej (25 proc. populacji nie ma takiego dostępu) oraz zapewnienie stabilności dostaw. Odbiciem tych wyzwań są prognozy Międzynarodowej Agencji Energetycznej, która szacuje, że do 2035 r. indyjskie zapotrzebowanie na energię może wzrosnąć dwuipółkrotnie, zużycie węgla i gazu ponadtrzykrotnie, a ropy ponaddwukrotnie.

Dużą rolę w indyjskiej polityce energetycznej będą odgrywać **technologie jądrowe** (celem w perspektywie dziesięciu lat jest osiągnięcie potencjału wytwarzania 27 tys. MW energii jądrowej), w których Polska ma znikome doświadczenie i może być raczej odbiorcą indyjskich doświadczeń. Inaczej wygląda sprawa w odniesieniu do górnictwa (projektowanie, głębinie szybów, dostawy maszyn do wydobywania, wzbogacania i sortowania węgla oraz części zamiennych, modernizacja elektrowni zbudowanych kiedyś przez firmy polskie), kopalnictwa i poszukiwania ropy i gazu, efektywności energetycznej, niekonwencjonalnych źródeł energii (gaz łupkowy) czy też zielonych technologii.

Kolejnym filarem polsko-indyjskiego partnerstwa ma szansę stać się sektor BPO (outsourcing procesów biznesowych), w którym Indie zajmują

RELACJE POLSKO-INDYJSKIE

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Indiami nastąpiło w 1954 r. – siedem lat po uzyskaniu przez Unię Indyjską niepodległości.

Jednak dwie dekady wcześniej w Bombaju rozpoczął pracę konsulat RP – pierwsza polska placówka dyplomatyczna w Azji. Utworzono go w nadziei na dywersyfikację relacji gospodarczych II Rzeczypospolitej w obliczu szalejącego w Europie Wielkiego Kryzysu.

W okresie socjalizmu oba kraje miały bliskie relacje dyplomatyczne i intensywną współpracę gospodarczą, zwłaszcza w sektorze infrastruktury energetycznej i w przemyśle obronnym. Polscy inżynierowie i konstruktorzy realizowali w Indiach wiele projektów i wdrożeń, m.in. bloki energetyczne i elektrownie wodne. Kontakty osłabły w latach 90., na fali odżegnywania się III Rzeczypospolitej od wszystkiego, co wiązało się z PRL-em.

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej aktywność innych państw członkowskich na Półwyspie Indyjskim zachęciła Polaków do ponownego przyjrzenia się szansom na tym rynku.

W 2008 r. ukonstytuowała się Polsko-Indyjska Grupa Parlamentarna, a dzięki grantowi Komisji Europejskiej w 2009 r. przy Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego powstało Centrum Badań nad Współczesnymi Indiami, jedyna tego typu placówka w Europie Środkowo-Wschodniej. W 2013 r. otworzono w Delhi Instytut Polski. Przejawem dążenia do nawiązania ściślejszej współpracy była wizyta w Indiach ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego i udział premiera Donalda Tuska w zorganizowanym w 2010 r. polsko-indyjskim Forum Gospodarczym w indyjskiej „krzemowej dolinie” – Bangalurze. Regularnie przyjeżdżają do Indii także polscy wiceministrowie. W 2014 r. Polska i Indie obchodziły rocznicę 60 lat stosunków dyplomatycznych. W styczniu 2015 r. wicepremier i minister gospodarki Janusz Piechociński przyjechał na forum „Vibrant Gujarat” z delegacją polskiego biznesu.

1,6 mld

Tyłu obywateli mają liczyć w roku 2050 Indie, co uczyni z nich najludniejszy kraj świata.

Zródło: Szacunki ONZ



pozycję światowego potentata (z udziałem w światowym rynku outsourcingu na poziomie 37 proc.), Polska zaś wyrasta na regionalnego lidera (w rankingu Tholons 2013 Top 100 Outsourcing Destinations Kraków znalazł się w pierwszej dziesiątce).

Najnowszym trendem wśród działających na indyjskim rynku firm jest zainteresowanie inwestycjami poza granicami kraju. Dotyczy to także Polski, gdzie indyjskie firmy z sektora BPO i IT – VSNL Teleglobe International Holdings, KPIT Cummins, Zensar Technologies; Genpact, HCL Technologies, Infosys, Wipro, Irena, Intelenet Global Services, CSS – już teraz są poważnymi graczami. Oprócz przyciągania firm Polska powinna także czerpać z doświadczeń Indii, które potrafią stworzyć warunki do dynamicznego rozwoju tej branży oraz do powstawania lokalnych firm świadczących usługi dla globalnych graczy.

Biorąc pod uwagę pozostałe indyjskie potrzeby i polskie możliwości eksportowe, szanse współpracy dwustronnej rysują się także w **ochronie zdrowia** (sprzęt medyczny i wyposażenie szpitali), **przetwórstwie spożywczym, przemyśle chemicznym** (chemikalia specjalistyczne, składniki farb) oraz **obronnym** (polskie technologie wojskowe).

NAJWIĘKSZA GOSPODARKA ŚWIATA

Do 2025 r. indyjski rząd chce uczynić kraj trzecią największą gospodarką globu. Może on jednak także pozostać „wiecznym krajem wschodzącym”, jeżeli nie poradzi sobie z poważnymi wyzwaniami, zwłaszcza z problemem biedy (trzech na dziesięciu Indusów żyje dziś za mniej niż 1,25 dol. dziennie) i analfabetyzmu (26 proc. społeczeństwa, czyli prawie 300 mln osób, nie potrafi pisać i czytać), a także z napięciami na tle religijnym (zwłaszcza pomiędzy

hindusami a muzułmanami), niedostatkami infrastruktury oraz słabością rolnictwa. Gospodarcze spowolnienie w ostatnich latach oraz liczne przypadki patologicznych zachowań społecznych (rozboje, gwałty) wzmocniły głosy podające w wątpliwość świetlaną przyszłość Indii. Bardzo dużo będzie zależało od układu politycznego i partii, które zwyciężą w kwietniowych wyborach. Wyłonią one 543 członków Lok Sabha – izby niższej parlamentu.

Za intensyfikacją aktywności Polski w Indiach przemawia nie tylko wielkość indyjskiego rynku, ale także cechy indyjskiego społeczeństwa: aktywność, zaradność, pragmatyzm, umiejętność dostosowania się do każdych okoliczności, a także ogromny głód sukcesu. Indyjska elita biznesowa jest w większości wykształcona w Europie i Stanach Zjednoczonych i doskonale radzi sobie w globalnym świecie. Płace pracowników i koszty prowadzenia działalności gospodarczej są wciąż niskie, a klimat dla cudzoziemców – bardzo przyjazny. Niekorzystnie na budowanie gospodarczych relacji z Indiami wpływają rozbudowana biurokracja, odległość i związane z tym dodatkowe koszty, a także bardzo niskie wykształcenie (lub jego całkowity brak) dużej części populacji.

Dla Indii najważniejszy dziś jest rozwój gospodarczy uwzględniający wszystkich obywateli (*inclusive growth*), ekonomizacja polityki zagranicznej i zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego. Siłą jest optymizm i młody wiek społeczeństwa, kreatywność i duch przedsiębiorczości. ■

dr Małgorzata Bonikowska: partner zarządzający ośrodka THINKTANK i prezes Centrum Stosunków Międzynarodowych.
e-mail: mbonikowska@mttp.pl

Andrzej Turkowski: analityk Centrum Stosunków Międzynarodowych.
e-mail: turkowski@csm.org.pl

* I Patryk Kugiel, Lidia Puka, *Potrzeby energetyczne Indii – szanse dla Polski*, „Biuletyn PISM” nr 67 (1043), 24 czerwca 2013.

PRODUKUJĄCIE W INDIACH!

Od dekady Indie zmagają się z wysoką inflacją, spadającą produkcją i relatywnie niskim wzrostem gospodarczym na poziomie 4,5 proc. PKB rocznie. Program „Make in India” ma być odpowiedzią nowego rządu na trudną sytuację gospodarczą. Znalazienie szybkiej recepty na odwrócenie negatywnych trendów jest dla Indii kluczowe ze względu na rosnącą populację i rzesze młodych ludzi wchodzące na rynek pracy. W ocenie administracji, to właśnie wzmocnienie sektora produkcyjnego umożliwi Indiom uzyskanie znów dwucyfrowego wzrostu.

Program ogłoszono we wrześniu 2014 roku. Jego celem jest wprowadzenie ułatwień w prowadzeniu działalności gospodarczej w Indiach zarówno dla inwestorów krajowych jak i zagranicznych oraz stworzenie ekosystemu sprzyjającego budowaniu infrastruktury produkcyjnej. Program ma za zadanie zmienić model rozwojowy Indii: z oparcia się na usługach przejść na zintensyfikowanie produkcji dzięki absorpcji zasobów ludzkich. Szacuje się, że paleta reform wprowadzana w ramach „Make in India” zwiększy udział produkcji w krajowym PKB z 15 proc. do 25 proc. w ciągu najbliższej dekady i będzie przynosić Indiom 10 milionów nowych miejsc pracy rocznie.

WYBRANE DZIAŁANIA REALIZOWANE W RAMACH PROGRAMU

- Zidentyfikowanie 25 sektorów priorytetowych, w których Indie mogą się stać światowym liderem.
- Stworzenie w strukturze administracji specjalnego Centrum Obsługi Inwestycji, którego główne zadania to: przyspieszanie procedur administracyjnych na rzecz firm, wspieranie przedsiębiorców podczas wszystkich faz procesu inwestycyjnego oraz pomoc informacyjna udzielana poprzez portal „Make in India”. Centrum śledzi stan załatwiania spraw inwestorów w różnych komórkach administracji oraz ustawia im spotkania z urzędnikami.

- Wprowadzenie elektronicznej obsługi procesu uzyskiwania licencji przemysłowych poprzez platformę internetową dostępną 24 godziny na dobę, bez udziału czynnika ludzkiego.
- Opracowanie benchmarków, pokazujących efektywną współpracę administracji i biznesu w wybranych stanach Indii oraz popularyzowanie ich w innych stanach.
- Wprowadzenie deregulacji dotyczących podwójnych licencji na produkty mające zastosowanie zarówno w przemyśle obronnym jak i cywilnym.
- Wydłużenie ważności licencji przemysłowych z 2 do 3 lat.
- Wprowadzenie możliwości uzyskania wizy biznesowej przy wjeździe do Indii.
- Liberalizacja polityki wobec inwestorów zagranicznych.
- Tworzenie „korytarzy przemysłowych”, czyli miejsc, w których mają się koncentrować produkcja i inwestycje oraz powstawać nowe ośrodki produkcji i huby logistyczne.
- Wprowadzanie w metropoliach rozwiązań o charakterze „miast inteligentnych”.
- Podpisanie *Memorandum of Understanding* z Chinami w celu promocji współpracy firm z obu krajów, w tym rozwoju parków przemysłowych i platform klastrowych w Indiach. Powołanie grupy roboczej do koordynacji rozwoju współpracy w tym zakresie.
- Tworzenie ścieżek edukacyjnych dla pracowników w najbardziej obiecujących sektorach produkcyjnych, np. przemyśle skórzanym.

PRODUKUJĄCIE W INDIACH

– PIĘĆ FILARÓW PROGRAMU

❖ FILAR 1

UPROSZCZENIA W DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

- Większe otwarcie rynku
- Ułatwienia wjazdowe/wyjazdowe
- Reorganizacja procesów administracyjnych obsługujących biznes
- Stworzenie internetowych narzędzi wsparcia informacyjnego

❖ FILAR 2

REFORMA RYNKU PRACY

- Reorganizacja polityk i instrumentów wsparcia
- Popularyzacja wzorcowych reform przeprowadzonych w niektórych stanach (Radżastan, Maharasztra)

❖ FILAR 3

REFORMY DOTYCZĄCE GRUNTÓW

- Poprawki do aktów prawnych
- Objęcie zmianami większej ilości stanów

❖ FILAR 4

NOWE DŹWIGNIE ZMIAN

- Rozwój kompetencji pracowników
- Zwiększenie dostępu do energii
- Tworzenie kluczowej infrastruktury: drogi, porty, koleje
- Tworzenie „korytarzy przemysłowych”

❖ FILAR 5

LIBERALIZACJA POLITYKI WOBEC INWESTORÓW ZAGRANICZNYCH

- Zwiększenie możliwości udziałów do 100 proc. w przypadku inwestycji w sektorze transportowym
- Zwiększenie możliwości udziałów z 26 do 49 proc. w przypadku inwestycji w sektorze obronnym, jeśli elementem są nowe technologie.



Rekomendacje THINKTANK

- Bilans obrotów handlowych między Polską a Indiami przekroczył 2 mld dolarów. To wciąż niewiele, zważywszy na potencjał obu gospodarek. Rządowy program *Go India* ma szansę zintensyfikować te relacje i zwrócić Polakom uwagę na możliwości, jakie oferuje indyjski subkontynent. Warto skoordynować działania dyplomacji ekonomicznej z aktywnością Polski w obszarze nauki i kultury.
- Jednym z ciekawych pól współpracy polsko-indyjskiej jest *business process outsourcing* (BPO). Polska jest trzecim na świecie, po Indiach i Chinach, centrum takich usług. Wiodącą rolę odgrywają Warszawa, Wrocław, Kraków i Łódź. Polska ma liczną (ok. 26 mln osób) i dobrze wykształconą populację pracowników znających języki obce, dobrą lokalizację, relatywnie niskie koszty pracy i koszty prowadzenia biznesu. Bliskość do zachodniej Europy powoduje, że firmy indyjskie widzą w Polsce doskonały *hub* do obsługi całego europejskiego rynku.
- Polska jest w Indiach bardzo słabo znana, a Indie Polakom kojarzą się głównie z turystyką i kulturą. Dlatego warto uruchomić w obu krajach przemysłane i długookresowe działania komunikacyjne, poszerzające wiedzę o elementy gospodarcze i polityczno-społeczne oraz budujące jasne skojarzenia, m.in. z markami i produktami.
- Różnica potencjałów i skali między 38-milionową Polską a ponad 1,2-miliardowymi Indiami mogłaby zostać zmniejszona poprzez zintensyfikowanie działań Polski w wybranych stanach Unii Indyjskiej, zwłaszcza w Gudżaracie (ok. 56 mln) i Maharasztrze (prawie 97 mln), a także poprzez podjęcie przez Polskę inicjatywy zorganizowania szczytu Grupa Wyszehradzka – Indie (taki format współpracy istnieje już w relacjach z Japonią, a podobny – obejmujący inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej – z Chinami).



THINKTANK[®]
ośrodek dialogu i analiz

www.mtp.pl
info@mtp.pl

Publikacja powstała we współpracy z Centrum Stosunków Międzynarodowych (www.csm.org.pl)
oraz Indyjsko-Polską Izbą Przemysłowo-Handlową w Warszawie (www.ipcci.pl).